

świętyn. Dziękujemy za utrzymanie czystości w naszych świątyniach. Na najbliższy tydzień prosimy kolejne osoby: Magdalena Kuras, Magdalena Lorenc, Agnieszka Mezglewska, Agnieszka Kuśnierz, Maria Biłas, Emilia Długosz, Gertruda Gęborys. Na Woli: Małgorzata Winnicka i Krystyna Magierowska.

Zapowiedzi przedślubne:

Do sakramentu małżeństwa przygotowują się Piotr Wojtoń s. Feliksa i Urszuli zam. Trze-

śniów oraz Justyna Dyląg c. Jana i Heleny Skubińskiej zam. Posada Jaślicka. Zap. I.

Ogłoszenie społeczne:

Wójt Gminy Jaślicka wraz z PCK Rzeszów zaprasza wszystkich mieszkańców Gminy na Rynek w Jaślickach w dniu 04.11.2014 r. (wtorek) od godziny 8³⁰, gdzie rozdane zostaną owoce dla mieszkańców Gminy Jaślicka. Serdecznie zapraszamy!

Data	Godz.	Niedziela Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych
Poniedziałek 03. 11	7:00	Zm. Teresa Łątka /greg./
	8:00	Zm. z Róży św. Anny
	17:00	Zm. Bolesława, Aneta i Apolonia Zawada
/Wola/	17:00	Zm. Józef i Stanisława Grzywacz i Teresa Łątka
Wtorek 04. 11	7:00	Zm. Teresa Łątka /greg./
	8:00	Zm. Eugenia Farbaniec /intencja córki Agnieszki z mężem i dziećmi/
	17:00	Zm. Anna, Stanisław, Wilhelm i Stanisława Madej oraz Elżbieta, Marceli, Paweł Kurdyła
/Wola/	17:00	Zm. Jan Łątka /intencja Józefy/
Środa 05. 11	7:00	Zm. Teresa Łątka /greg./
	8:00	Zm. Stefania Majdosz Za dusze w czyśćcu cierpiące
	17:00	Zm. Kazimierz Puchalik
/Wola/	17:00	Zm. Adam Patlewicz w 4 rocznicę śmierci
Czwartek 06. 11	7:00	Zm. Teresa Łątka /greg./
	8:00	Zm. Mieczysław Farbaniec /intencja syna Stanisława z rodziną/
	17:00	Zm. Eugenia Farbaniec /intencja syna Wacława z rodziną/
/Wola/	17:00	Za zmarłych polecanych wypominkach
Piątek 07. 11	7:00	Zm. Teresa Łątka /greg./
	8:00	Zm. Eugenia Farbaniec /intencja Róży św. Anny/
	17:00	Zm. Marian Puchalik /intencja Zdzisława z rodziną/
/Wola/	16:00	Zm. Jan i Stefania Biłas oraz Henryk i Genowefa Łątka
Sobota 08. 11	7:00	Zm. Teresa Łątka /greg./
	8:00	Zm. Henryk i Jan Michalak Zm. Paweł Milan w 17 rocznicę śmierci i Jan Milan
	17:00	Zm. Eugenia Farbaniec /intencja kuzynki Zofii Patlewicz z rodziną/
/Wola/	17:00	Zm. Michał Łątka, Franciszek, Anna i Stanisław Bukowczyk
Niedziela 09. 11	7:00	Zm. Mikołaj i Weronika Cegielscy i Ludwik Tokarzewski /intencja siostr/
	8:00	Zm. Teresa Łątka /greg./ Za parafian
	/Wola/	9:30
	11:00	Zm. Mieczysław Farbaniec /intencja wnuków/
	16:00	Zm. Eugenia Farbaniec /intencja Leśnictwa Wola Niżna/

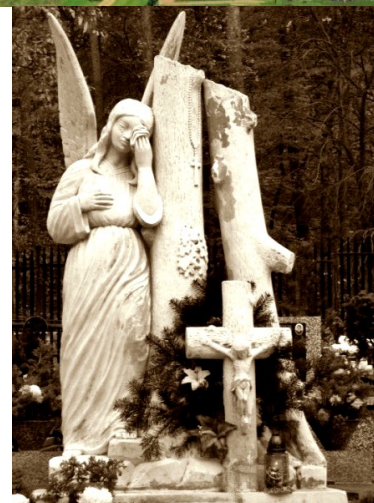


SANKTUARIUM KRÓLOWEJ NIEBA I ZIEMI

SYGNATURKA JAŚLICKA

www.jasliskaparafia.pl

Rok VII nr 44 02. 11. 2014 r.



Na cmentarzu ...

Na starych grobach, gdzie ojcowie moi
Spoczęli, życiem strudzeni tułacze,
Kłękam pod krzyżem, co nad nimi stoi,
I płacę.

Boże, Tyś widział, jak idąc do Ciebie,
Padali nieraz wśród głogów i cierni,
A przecież z wzrokiem utkwionym w Twym
niebie,
Szli Tobie wierni!

Tyś widział, Boże, jak zgięci cierpieniem,
Nieśli do śmierci niedoli swej brzemię,
Jak pod Twym okiem i z Twoim imieniem
Kładli się w ziemię.

O spełnij, Panie, ich ciche nadzieje!
O daj, niech jutrznia zabłyśnie im złota,
Nad polem śmierci niech jasność zadnieje
Żywota!

Wiem, że dzień przyjdzie, gdy każdą mogiłę
Odemknie dłoń Twa, przed którą się korzę.
O zbliż go ku nam! Daj czekać nań siłę,
O Boże!

/Maria Konopnicka/

Relacje Świętych z Duszami Czyśccowymi...
Znany jest fakt, że **Ojciec Pio** od wczesnych lat zakonnych żywił wielką miłość do dusz w czyśćcu cierpiących Zaledwie trzy miesiące po otrzymaniu święceń kapłańskich w listopadzie 1910 roku prosi on listownie swojego kierownika duchowego o pozwolenie ofiarowania siebie jako ofiary za grzeszników i za dusze czyśccowe. Pozwolenie otrzymuje. W liście tym zakonnik wyjawia również tajemnicę swojego wewnętrznego życia: wspomina, że tego rodzaju prywatne ofiarowanie uczynił Bogu już kilkakrotnie, prosząc Go, aby „chciał przenieść na mnie kary przygotowane dla grzeszników i dla dusz w czyśćcu, a nawet stokrotnie je pomnożyć wobec mnie, byle tylko nawrócił i zbawił grzeszników, a także przyjął do nieba dusze czyśccowe”. Nie była to zwykła prośba i to nie tylko ze względu na jej przedmiot. Sledząc uważnie tekst, zauważymy słowa odnoszące się do Boga: „zaklinając Go”. Było to więc heroiczne wołanie o możliwość przyjęcia przez Ojca Pio cierpień zastępczych. Temu ofiarowaniu do końca życia pozostał wierny. Nieustannie modlił się za dusze czyśccowe, a one były jego częstymi gośćmi. Można pokusić się o stwierdzenie, że ich odwiedziny stały się dla Ojca Pio czymś normalnym, a częstotliwość wizyt sprawiła, że pewnego razu przyznał: „Widzę tak wiele dusz

z czyśćca, że one mnie już więcej nie przerażają”. Mimo że, na co dzień otoczony był tłumem osób, które prosiły go o duchowe wsparcie i pomoc, twierdził: „Więcej dusz zmarłych z czyśćca niż żyjących potrzebuje moich modlitw i wspina się na tę górę, by uczestniczyć w mojej Mszy Świętej”. Dzięki darom, które posiadał, wiedział, jak wygląda czyściec, w jaki sposób cierpią dusze poddane oczyszczeniu, zanim będą mogły przekroczyć progi raju. Kiedy w 1945 roku brat Modestino z Pietrelciny, który służył Ojcu Pio pomocą, odważył się zadać mu pytanie, co może powiedzieć o ogniach czyszcowych, święty odpowiedział: „Gdyby Pan Bóg wyraził zgodę, by dusza przeszła z tamtego ognia do największego ognia na ziemi, byłoby to podobne do przejścia z gorącej wody do zimnej”. Ojciec Pio znał również dokładnie rodzaj cierpienia danej duszy czyścicowej oraz czas jego trwania. Dzięki modlitwom pokornego zakonnika z San Giovanni Rotondo i przyjmowaniu na siebie cierpień zastępczych, czas ten niejednokrotnie zostawał skrócony. Dusze pozostawały wdzięczne swojemu „wspomoźcielowi”, o czym świadczą mogą między innymi okrzyki tłumu, które usłyszano pewnego razu podczas II wojny światowej w klasztorze, w którym przebywał: „Niech żyje Ojciec Pio!”. Oczywiście nigdzie nie zauważono tychże osób. Byli to niewidzialni przyjaciele stygmatyka, jak sam później potwierdził – dusze zmarłych żołnierzy, które przybyły, by podziękować mu za pomoc w wybawieniu ich z czyśćca. On wiedział, że dusze, za które się ktoś modli na ziemi, odwdzięczają się nieziemnie, wstawiając się za tymi osobami przed Panem. W rozmowie z jednym z zaprzyjaźnionych polityków włoskich powiedział: „Musimy modlić się za dusze w czyśćcu. To niewiarygodne, co one mogą uczynić dla naszego duchowego dobra, z wdzięczności dla tych na ziemi, którzy pamiętają o modlitwie za nie”. Znając niezmiernie cierpienia tychże dusz oraz ogromną wartość modlitwy wstawiennej, polecał swoim duchowym dzieciom: „Modłcie się, modłcie się, modłcie się. Musimy opróżnić czyściec. Wszystkie dusze muszą być uwolnione”. Kiedy Ojciec Pio za pozwoleniem kierownika duchowego uczynił akt ofiarowania za grzeszników i za dusze cierpiące w czyśćcu, **Helena Kowalska** miała zaledwie pięć lat. Jak się miało później okazać, i ona była duszą wybraną przez Pana. W duchowości przysłej apostoła Bożego miłosierdzia, która będąc już w zakonie otrzymała imię Faustyna, i pokornego stygmatyka z San Giovanni Rotondo ujawnia się podobny ton: troska o dusze czyścicowe. Faustyna należy do tych uprzywilejowanych osób, przed którymi Bóg odsłania tajemnice życia wiecznego. Już

na początku życia zakonnego w jednej z wizji zobaczyła, jak wygląda czyściec. Widzenie to szczegółowo opisała w „Dzienniczku”: „Ujrzałam Anioła Stróża, który kazał mi pójść za sobą. W jednej chwili znalazłam się w miejscu mglistym, napełnionym ogniem, a w nim całe mnóstwo dusz cierpiących. Te dusze modła się bardzo gorąco, ale bez skutku dla siebie, my tylko możemy im przyjąć z pomocą. Płomienie, które paliły je, nie dotykały mnie. Mój Anioł Stróż nie odstępował mnie ani na chwilę. I zapytałam się tych dusz, jakie jest ich największe cierpienie? I odpowiedziały mi zgodnie, że największe dla nich cierpienie, to tęsknota za Bogiem. Widziałam Matkę Bożą odwiedzającą dusze w czyśćcu. Dusze nazywają Maryję „Gwiazdą Morza”. Ona przynosi im ochłodę. Chciałam więcej z nimi porozmawiać, ale mój Anioł Stróż dał mi znak do wyjścia. Wyszliśmy za drzwi tego więzienia cierpiącego. Usłyszałam głos wewnętrzny, który powiedział: Miłosierdzie moje nie chce tego, ale sprawiedliwość każe”. Od czasu ukazania tej wizji siostra Faustyna jeszcze gorliwiej modliła się za dusze czyścicowe, a także, podobnie jak Ojciec Pio, przyjmowała za nie cierpienia zastępcze, dzięki czemu mogły szybciej zostać uwolnione z czyśćca – o czym niejednokrotnie same ją informowały. Warto zwrócić uwagę na myśl, że jeśli Bóg poprzez wybrane osoby odsłania tajemnice życia wiecznego, nie czyni tego ze względu na zaspokojenie czyjejkolwiek ciekawości. Objawia się w tym Boże miłosierdzie, albowiem jest to jednocześnie zaproszenie do ofiarowania tym duszom konkretnej pomocy, do której jesteśmy zobowiązani. Potwierdzenie odnajdziemy w słowach Pana Jezusa skierowanych do siostry Faustyny, określających intencję ósmego dnia nowenny do Miłosierdzia Bożego: „Dziś sprowadź mi dusze, które są w więzieniu czyścicowym i zanurz je w przepaści miłosierdzia mojego, niechaj strumienie Krwi Mojej ochłodzi ich upalenie. Wszystkie te dusze są bardzo przeze mnie umiłowane, odpłacają się Mojej sprawiedliwości, w twojej mocy jest im przynieść ulgę. Bierz ze skarbcza Mojego Kościoła wszystkie odpusty i ofiaruj za nie... O, gdybyś znała ich mękę, ustawicznie byś ofiarowała za nie jałmużnę ducha i spłacała ich długi Mojej sprawiedliwości”. Dusze czyścicowe są jak żebracy, którzy błagają nas o „jałmużnę ducha”. Sytuacja ich jest jednak niewymiernie trudniejsza od żebraków, których możemy spotkać codziennie na ulicy czy u progu kościoła. W zależności od pojemności serca tym osobom możemy pomóc albo nie. Musimy jednak zachować w stosunku do nich jakąś postawę, określić się. W przypadku dusz czyścicowych sprawa jest o wiele trudniejsza, albowiem z oczywistych względów nie może-

my ich dostrzec. Trudno nam usłyszeć ich błaganie o pomoc. Często trudno jest nawet uwierzyć w ich istnienie – w to, że dusze te nadal żyją, choć już w innej rzeczywistości. A one są, czasami bardzo blisko nas i proszą o modlitwę – nie tylko tę listopadową, gdy z okazji ich święta zapalimy znicze oraz złożymy kwiaty na grobach. Aby „opróżnić czyściec”, jak mówił Ojciec Pio, ta modlitwa musi być nieustanna. Jak powinna wyglądać? I w tym wypadku mamy podpowiedź z „tamtego świata”. O skutecznych jej formach możemy dowiedzieć się, analizując objawienia, jakie mieli św. Faustyna, św. Ojciec Pio i wielu innych świętych (między innymi św. Alfons Liguori, św. Brygida, św. Gertruda, św. Katarzyna Genueńska, św. Franciszka Rzymianka, a w czasach nam współczesnych zmarła kilka lat temu Maria Simma). Najskuteczniejszą formą modlitwy za dusze w czyśćcu cierpiące jest ofiarowanie za nie Mszy Świętej. Jednak skuteczność jest tym większa, im bardziej zmarły cenil Eucharystię za życia. Istnieje też tradycja zamawiania tak zwanych mszy gregoriańskich – odprawianych codziennie przez trzydzieści dni w intencji danej duszy. Często dusze czyścicowe twierdziły, że ofiara tych mszy przynosi im wielką ulgę, a niejednokrotnie przyczynia się do uwolnienia z czyśćca. Dużą ulgę odczuwają także dzięki odprawieniu przez nas drogi krzyżowej, odmówienia różańca w ich intencji (dzięki różańcowi wiele dusz opuszcza czyściec), uzyskiwaniu odpustów określonych przez Kościół. Bardzo cennym darem dla dusz czyścicowych jest także ofiara z naszego dobrowolnego cierpienia: postu, pokuty, nawet najmniejszego wyrzeczenia i przezycięcia siebie. (Należy przy tym wzbudzić intencję ofiarowania tych umarłych właśnie za dusze w czyśćcu). Można ofiarować także cierpienie, którego nie wybraliśmy – na przykład chorobę, która nas dotknęła. Taka ofiara ma obopólną wartość: godzimy się bowiem z wolą Bożą względem nas, a także poprzez to cierpienie możemy przynieść ulgę duszom czyścicowym. Ważna jest każda forma modlitwy za zmarłych, bo poprzez nią okazujemy naszą miłość względem dusz cierpiących. W sposób szczególny zobowiązani jesteśmy do modlitwy za dusze naszych bliskich: rodzinę, przyjaciół, znajomych. Warunkiem dobrej, owocnej modlitwy w tym przypadku jest także przebaczenie im jakichkolwiek uchybień względem nas. Modlitwa ta może i powinna być nieustanna. Nawet jeśli dana dusza, za którą się modlimy, opuściła czyściec, nasze modlitwy Bóg w swojej hojności przeznaczają innym duszom, poddanym jeszcze oczyszczeniu. Tak więc nie może być mowy o modlitwie „zmarowanej”. Jest to również cenna wskazówka i dla nas: możemy poszerzyć naszą „wyobraźnię miłosierdzia” i

nie ograniczać swoich modlitw tylko w stosunku do dusz krewnych czy znajomych. Możemy przez to zyskać wielu nowych przyjaciół, którzy znalazłszy się w niebie, będą orędowną za nami. Modlitwa za zmarłych potrzebna jest wszystkim. **Papież Jan Paweł II** wielokrotnie prosił, abyśmy modlili się za niego także po jego śmierci. A w książce „Przekroczyć próg nadziei”, odpowiadając na pytanie Vittoria Messoriego, czy istnieją jeszcze: raj, czyściec i piekło, między innymi wyznaje: „Jakimś szczególnie przekonującym argumentem za czyśćcem, niezależnie od bulli Benedykta XII z XIV wieku, stały się dla mnie dzieła mistyczne św. Jana od Krzyża. «Żywy płomień miłości», o którym mówi, jest przede wszystkim oczyszczający. Mistyczne noce, o których ten wielki doktor Kościoła pisze z własnego doświadczenia, są poniekąd tym, czemu odpowiada czyściec. Bóg przeprowadza człowieka przez taki wewnętrzny czyściec całej jego zmysłowej i duchowej natury, ażeby go doprowadzić do zjednoczenia z sobą. Nie stajemy tutaj tylko wobec sądu. Stajemy wobec potęgi samej miłości. To miłość przede wszystkim sądzi. Bóg, który jest miłością, sędzi przez miłość. To miłość domaga się oczyszczenia, zanim człowiek dojrzeje do zjednoczenia z Bogiem, które jest ostatecznym jego powołaniem i przeznaczeniem”.

(Red./

Ogłoszenia duszpasterskie:

Dzisiaj Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. Po sumie zmiana tajemnic różańcowych. Zapraszamy do modlitwy za zmarłych polecanych w wypominkach podczas Mszy św. i nabożeństwa o godz. 17: 00. Na Woli Msza św. od poniedziałku do soboty (z wyjątkiem pierwszego piątku) o godz. 17.00. Każdego dnia będziemy modlić się za zmarłych polecanych w wypominkach. Kartki na wypominki są wyłożone na bocznym ołtarzu. Prosimy o czytelne wypełnianie kartek. Wypełnione kartki przynosimy do zakrystii. Do soboty, 8 listopada, można uzyskać odpust zupełny za zmarłych, bo poprzez nią okazujemy naszą miłość względem dusz cierpiących. W sposób szczególny zobowiązani jesteśmy do modlitwy za dusze naszych bliskich: rodzinę, przyjaciół, znajomych. Warunkiem dobrej, owocnej modlitwy w tym przypadku jest także przebaczenie im jakichkolwiek uchybień względem nas. Modlitwa ta może i powinna być nieustanna. Nawet jeśli dana dusza, za którą się modlimy, opuściła czyściec, nasze modlitwy Bóg w swojej hojności przeznaczają innym duszom, poddanym jeszcze oczyszczeniu. Tak więc nie może być mowy o modlitwie „zmarowanej”. Jest to również cenna wskazówka i dla nas: możemy poszerzyć naszą „wyobraźnię miłosierdzia” i